Białystok, dnia 28 października 2026 r.

Prof. dr hab. Andrzej Sakowicz
Katedra Postępowania Karnego
Uniwersytet w Białymstoku

Recenzja
rozprawy doktorskiej Pana mgra Joachima Królikowskiego
pt. *Mechanizmy międzynarodowej odpowiedzialności karnej w związku z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie,*
Warszawa 2026, ss. 427.

1. Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgra Joachima Królikowskiego pt. *Mechanizmy międzynarodowej odpowiedzialności karnej w związku z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie*, przygotowana pod kierunkiem naukowym Pana Profesora Adama Bodnara, stanowi interesujące opracowanie z zakresu międzynarodowego prawa karnego. Jej przedmiot obejmuje zarówno podstawy jurysdykcji i odpowiedzialności za zbrodnie prawa międzynarodowego, jak i instytucjonalne oraz dowodowe uwarunkowania ich ścigania.

Rozprawa podejmuje problematykę wymagającą połączenia wiedzy z zakresu prawa międzynarodowego publicznego, międzynarodowego prawa karnego, prawa humanitarnego i postępowania karnego. Dodatkową trudność stanowi dynamiczny charakter przedmiotu badań. Autor analizuje nie tylko utrwalone konstrukcje prawne, lecz także rozwiązania rozwijane w reakcji na trwający konflikt, których ostateczny kształt i praktyczne znaczenie pozostają przedmiotem sporów.

Już na wstępie należy zaznaczyć, że recenzowana dysertacja stanowi ambitną próbę uporządkowania rozległego i niejednorodnego materiału. Autor nie ogranicza się do przedstawienia katalogu zbrodni, lecz podejmuje również kwestię rzeczywistych możliwości pociągnięcia ich sprawców do odpowiedzialności

karnej. Problematyka rozliczenia zbrodni popełnianych w związku z agresją przeciwko Ukrainie stawia przed nauką prawa pytania dotyczące zarówno zakresu obowiązujących zakazów, jak i możliwości ich egzekwowania. Doktorant trafnie dostrzega potrzebę łącznego rozpatrywania działalności MTK, postępowań krajowych, projektowanych lub tworzonych mechanizmów ścigania agresji oraz współpracy dowodowej.

Wreszcie, problematyka rozliczenia zbrodni popełnianych w związku z agresją przeciwko Ukrainie pozwala bowiem zbadać nie tylko treść norm prawa międzynarodowego, ale także relację między ich obowiązywaniem a zdolnością instytucji do zapewnienia ich przestrzegania. Mgr J. Królikowski trafnie dostrzega także znaczenie współistnienia postępowań przed MTK, działań organów krajowych, inicjatyw dotyczących ścigania agresji i przedsięwzięć służących zabezpieczaniu materiału dowodowego.

W tym kontekście zarówno wybór tematu rozprawy doktorskiej, jak i określenie szczegółowych ram analiz należy uznać za uzasadnione. Potrzeba i przydatność podjętych badań nie budzą wątpliwości. Z tych względów bardzo wysoko oceniam wybór problematyki badawczej.

2. Cel badań, jaki wyznaczył sobie Doktorant, został sformułowany prawidłowo. Głównym celem rozprawy jest udzielenie odpowiedzi na pytanie *„jakie zbrodnie prawa międzynarodowego mogły zostać popełnione przez osoby działające w imieniu, na rzecz lub przy wsparciu Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy po 24 lutego 2022 r oraz w jaki sposób współczesny system prawa międzynarodowego umożliwia legalne i skuteczne pociągnięcie do odpowiedzialności karnej najwyższych decydentów Rosji, jak i bezpośrednich sprawców tych zbrodni”* (s. 15). Tak określony cel pracy koresponduje z hipotezą badawczą, zgodnie z którą *„skuteczne rozliczenie sprawców zbrodni prawa międzynarodowego popełnionych w związku z agresją Federacji Rosyjskiej jest możliwe, ale wymaga prowadzenia postępowań przez Międzynarodowy Trybunał*

Karny w zakresie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości na podstawie uznania jurysdykcji przez Ukrainę, odrębnego Trybunału ds. Zbrodni Agresji jako jedynego realnego forum do osądzenia czynu agresji na poziomie przywódczym, aktywnego użycia jurysdykcji uniwersalnej przez sądy krajowe dla zamykania luk odpowiedzialności, skoordynowanego wsparcia politycznego i finansowego państw oraz przezwyciężania barier dowodowych z wykorzystaniem nowoczesnych technologii" (s. 15).

Pan mgr Joachim Królikowski przedmiotem analizy uczynił unormowania prawne, poglądy doktryny oraz orzecznictwo. Konsekwencją tego wyboru było wykorzystanie metody formalno-dogmatycznej jako podstawowego narzędzia analizy obowiązujących norm prawa międzynarodowego. Przyjęcie perspektywy formalno-dogmatycznej wymaga także uwzględnienia zjawiska fragmentacji prawa międzynarodowego, „*rozumianego jako postępujące różnicowanie jego gałęzi, instytucji i systemów normatywnych, wynikające z ekspansji prawa międzynarodowego na coraz to nowe obszary regulacji oraz z jego funkcjonalnej specjalizacj*i" (s. 12). W rozprawie posłużono się także metodą komparatystyczną, która została zastosowana w celu porównania wcześniejszych postępowań przed trybunałami międzynarodowymi z aktualnymi rozwiązaniami prawnymi. Pozwoliło to zidentyfikować kluczowe różnice w zakresie respektowania prawa, standardów dowodowych oraz zasad odpowiedzialności indywidualnej, a tym samym ukazać ewolucję doktryny i praktyki sądzenia sprawców zbrodni międzynarodowych (s. 17). W celu osadzenia problematyki w szerszym kontekście czasowym zastosowano metodę historyczno-opisową. Umożliwiła ona prześledzenie ewolucji odpowiedzialności karnej jednostek za zbrodnie prawa międzynarodowego od powstania pierwszych trybunałów po II wojnie światowej do współczesności. Analiza historyczno-opisowa pozwoliła ukazać rozwój instytucji międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości oraz zmieniającą się koncepcję zbrodni agresji. Natomiast w celu zbadania funkcjonowania oraz określenia wzajemnych relacji instytucji odpowiedzialnych za egzekwowanie

norm prawa międzynarodowego w zakresie odpowiedzialności za zbrodnie międzynarodowe posłużono się metodą systemową.

Dobór metod badawczych należy ocenić jako trafny. Doktorant przyjął spójne założenia metodologiczne, które umożliwiły realizację zasadniczych celów badawczych, a zarazem wyznaczyły interesującą perspektywę analizy podjętej problematyki. Przyjęta koncepcja metodologiczna pozwoliła na przeprowadzenie całościowej i wieloaspektowej analizy *międzynarodowej odpowiedzialności karnej w związku z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie*. Jednocześnie sposób wykorzystania poszczególnych metod badawczych umożliwił sformułowanie istotnych wniosków *de lege ferenda*.

3. Oceniając warsztat naukowy Doktoranta, należy zwrócić uwagę na bogactwo wykorzystanego materiału źródłowego. Podstawę rozważań stanowi dobrze dobrana i szeroko wykorzystana literatura przedmiotu, obejmująca monografie, rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły, komentarze i podręczniki, a także liczne źródła internetowe zawierające m.in. wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Już sama liczba prac wymienionych w bibliografii i wykorzystanych w dysertacji świadczy o skrupulatnym i rzeczowym podejściu Autora do postawionego sobie zadania. Co ważniejsze, lektura recenzowanej rozprawy dowodzi, że Doktorant swobodnie porusza się w zgromadzonym materiale źródłowym. Na pozytywną ocenę zasługuje analiza orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Międzynarodowego Trybunału Karnego, Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze oraz sądów arbitrażowych. Świadczy to o silnym osadzeniu rozważań Doktoranta w praktyce i o tym, że wykraczają one poza dyskurs czysto akademicki.

4. Struktura formalna pracy nie budzi zastrzeżeń. Mgr J. Królikowski rozpoczyna analizę od genezy i kontekstu agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę,

następnie omawia jurysdykcję MTK, zagadnienie odpowiedzialności za agresję i poszczególne kategorie zbrodni, a w ostatniej części przechodzi do problemów dokumentowania zbrodni. Taki układ umożliwia stopniowe przechodzenie od podstaw normatywnych do praktycznych warunków ścigania. Szczególnie trafne jest wyodrębnienie zbrodni agresji. Pozwala to uniknąć jej utożsamienia ze zbrodniami popełnianymi w toku działań wojennych i podkreślić specyfikę dotyczących jej ograniczeń jurysdykcyjnych. Równie uzasadnione jest odrębne omówienie ludobójstwa oraz przedstawienie argumentów przemawiających za taką kwalifikacją i przeciwko niej. Rozwiązanie to sprzyja zachowaniu dystansu wobec ocen formułowanych w debacie publicznej.

Walorem rozprawy jest także włączenie problematyki dowodowej do zasadniczego wywodu. Rozdział VI, obejmujący między innymi dowody satelitarne, OSINT, bazy danych, genetykę sądową, fotogrametrię i sztuczną inteligencję, pokazuje, że skuteczność pociągania sprawców do odpowiedzialności karnej nie zależy wyłącznie od istnienia norm materialnych i podstaw jurysdykcji.

Nie wszystkie części zostały jednak w równym stopniu podporządkowane centralnemu problemowi badawczemu. Dotyczy to zwłaszcza rozbudowanego tła geopolitycznego. Wyraźniejsze powiązanie poszczególnych ustaleń z przesłankami odpowiedzialności lub warunkami ścigania wzmocniłoby spójność pracy.

Pewne zastrzeżenia budzi także szeroki zakres badań. Obok odpowiedzialności karnej jednostek Doktorant analizuje odpowiedzialność reparacyjną państwa, zamrożone aktywa i dokumentowanie szkód. Zagadnienia te wykraczają poza zakres odpowiedzialności karnej w ścisłym znaczeniu, pozostają jednak istotne dla przedstawienia szerszego kontekstu prawnych rozliczeń agresji rosyjskiej. Doktorant dostrzega ich odrębność (s. 104–105), wskazując na uzupełniający charakter rozważań reparacyjnych. Nie traktuję tego rozszerzenia jako zasadniczej wady rozprawy. Wymagałoby ono natomiast wyraźniejszego

uzasadnienia we wstępie oraz konsekwentnego wskazywania, kiedy rozważania dotyczą odpowiedzialności jednostki, a kiedy odrębnego reżimu odpowiedzialności państwa. Przy przygotowaniu pracy do publikacji celowe byłoby również rozważenie skrócenia niektórych wątków kontekstowych.

Do lektury rozprawy doktorskiej Pana mgra J. Królikowskiego przystępowałem z dużym zainteresowaniem. Z satysfakcją stwierdzam, że praca spełniła moje oczekiwania. Jest to bez wątpienia interesujące i wartościowe opracowanie. Za taką oceną przemawiają pogłębiona analiza krytyczna oraz samodzielność poglądów Doktoranta. Autor nie stroni od krytycznej oceny stanowisk doktryny i orzecznictwa, a zarazem jasno i precyzyjnie formułuje własne poglądy.

Przechodząc do oceny wybranych aspektów merytorycznych rozprawy, należy podkreślić, że Autor szczegółowo i z dużą biegłością analizuje kluczowe zagadnienia objęte jej zakresem. Nie podejmuję się szczegółowego omawiania poszczególnych fragmentów dysertacji, gdyż zadaniem recenzenta nie jest jej sprawozdawcze przedstawienie. Wyliczanie wszystkich trafnych spostrzeżeń i wniosków Doktoranta byłoby niecelowe. Poniżej skoncentruję się zatem na słabszych stronach wywodu, które są mniej liczne niż jego zalety.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Doktorant wiele miejsca poświęca problematyce zbrodni agresji. Na stronie 85 rozprawy Autor wskazuje: „*Zgodnie z art. 15 bis Statutu Trybunał nie może wykonywać jurysdykcji nad zbrodnią agresji popełnioną przez obywateli państwa, które nie jest stroną Statutu, lub na terytorium takiego państwa*.” Następnie Autor rozprawy konkluduje, że brak możliwości sądzenia zbrodni agresji wynika zarówno z faktu, że Federacja Rosyjska nie jest stroną Statutu Rzymskiego, jak i z tego, że Ukraina w 2022 r. nie była jeszcze państwem-stroną. Twierdzenie to stanowi uproszczenie. Należy bowiem rozróżnić następujące zagadnienia: jurysdykcję w sytuacji skierowanej przez państwo-stronę na podstawie art. 15 bis Statutu MTK; jurysdykcję uruchamianą przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na podstawie art. 15 ter; skutki

wcześniejszego uznania jurysdykcji MTK przez Ukrainę na podstawie art. 12 ust. 3 Statutu MTK; kwestię, czy ograniczenie z art. 15 bis ust. 5 Statutu MTK dotyczące państw niebędących stronami obejmuje sytuację, w której państwo-ofiara uznało jurysdykcję MTK. Wydaje się, że w tym zakresie zasadniczy problem polega nie tylko na braku ratyfikacji Statutu przez Rosję, lecz przede wszystkim na szczególnym reżimie jurysdykcji nad agresją oraz na sporze interpretacyjnym dotyczącym relacji między art. 12 ust. 3 a art. 15 bis ust. 5 Statutu MTK. Autor przedstawia ten problem jako rozstrzygnięty i jednoznaczny, nie rekonstruując przeciwstawnych stanowisk doktryny ani argumentów przemawiających za możliwością wykorzystania deklaracji Ukrainy z 2015 r., choć ma to znaczenie fundamentalne. Nie można uznać za wystarczającą analizy, która ogranicza się do ogólnego stwierdzenia o braku jurysdykcji MTK (s. 131), bez rozstrzygnięcia, czy chodzi o przeszkodę traktatową, ograniczenie temporalne, brak właściwej podstawy uruchomienia jurysdykcji, czy o spór wykładniczy dotyczący statusu Ukrainy jako państwa akceptującego jurysdykcję.

W rozdziale II (s. 91) Doktorant twierdzi, że zgodnie z art. 28 Statutu MTK dowódcy lub przełożeni cywilni odpowiadają, jeżeli „wiedzieli lub powinni byli wiedzieć" o zbrodniach podwładnych. Takie ujęcie pomija różnicę między standardem przewidzianym dla dowódców wojskowych i osób faktycznie działających jako dowódcy wojskowi a standardem odnoszącym się do przełożonych cywilnych. Art. 28 lit. a Statutu MTK posługuje się w odniesieniu do dowódców wojskowych formułą „wiedział lub, ze względu na okoliczności w tym czasie, powinien był wiedzieć", natomiast art. 28 lit. b przewiduje wobec przełożonych cywilnych standard oparty na tym, że przełożony „wiedział lub świadomie zlekceważył informacje, które wyraźnie wskazywały" na popełnianie zbrodni. Wymagania dotyczące strony podmiotowej nie są zatem tożsame. W tym zakresie za niewystarczające należy uznać omówienie wyroku Izby Odwoławczej MTK w sprawie Bemba. Samo stwierdzenie, że w wyroku uniewinniającym podkreślono konieczność ścisłej oceny realnych środków dostępnych

przełożonemu, nie zastępuje analizy kryteriów „*necessary and reasonable measures*", rzeczywistej kontroli oraz związku między zaniechaniem a odpowiedzialnością.

Z kolei w podrozdziale 2.6 (s. 99–103) Doktorant określa jurysdykcję uniwersalną jako normę, zgodnie z którą państwo „*może, a wręcz powinno*" (s. 99) ścigać sprawców najpoważniejszych zbrodni międzynarodowych, niezależnie od miejsca czynu oraz obywatelstwa sprawcy i ofiary. Takie ujęcie jest zbyt kategoryczne. Należy odróżnić jurysdykcję uniwersalną jako podstawę kompetencji państwa od obowiązku ścigania wynikający z określonych konwencji. W odniesieniu do Polski Autor opiera się na art. 113 k.k. i określa go jako przepis ustanawiający „zasadę represji wszechświatowej". Nie analizuje jednak dostatecznie jego blankietowego charakteru, zakresu odesłania do ratyfikowanych umów międzynarodowych, relacji z art. 110–112 k.k. ani problemu, czy obowiązujące polskie przepisy rzeczywiście zapewniają pełną podstawę ścigania wszystkich zbrodni międzynarodowych wskazanych w pracy. Szczególnie problematyczne jest stwierdzenie zamieszczone na s. 100, zgodnie z którym Polska „*przyjęła na siebie obowiązek ścigania*" wszystkich zbrodni wymienionych w konwencjach genewskich, konwencji ludobójczej i konwencjach antyterrorystycznych. Obowiązki te mają różny zakres, różną konstrukcję oraz różne warunki jurysdykcyjne. Nie można ich przedstawiać jako jednolitego, ogólnego obowiązku wykonywania jurysdykcji uniwersalnej.

W podrozdziale 5.1.4 (s. 260–263) Autor stwierdza: „Przy literalnej wykładni tego przepisu *actus reus* zostaje zrealizowany już przez sam przymusowy transfer dzieci." (s. 261) oraz: „*Przymusowa deportacja ukraińskich dzieci i ich asymilacja w Rosji wydaje się najdobitniejszym przykładem działania, które wprost mieści się w definicji ludobójstwa*." (s. 263). Obie tezy wymagają doprecyzowania. Należy bowiem wskazać, że art. II lit. e konwencji z 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa obejmuje przymusowe przekazywanie dzieci należących do grupy do innej grupy. Nie każde przekazanie dzieci jest

automatycznie „*przekazaniem do innej grupy*” w rozumieniu tego przepisu. Konieczne jest ustalenie przymusu, przynależności dzieci do chronionej grupy, przekazania do innej grupy oraz szczególnego zamiaru zniszczenia grupy jako takiej, w całości lub w części. Sam fakt deportacji, zmiany obywatelstwa, umieszczenia w rodzinach zastępczych czy zerwania kontaktu z rodziną nie dowodzi jeszcze zamiaru ludobójczego. Działania te mogą stanowić bardzo poważne naruszenie prawa humanitarnego, w tym zbrodnię wojenną, jednak ich stwierdzenie nie zastępuje ustalenia *dolus specialis*. Jednocześnie Doktorant słusznie zauważa, że istnieje spór co do zakresu art. II lit. e konwencji z 9 grudnia 1948 r., lecz nie wyciąga z tego właściwego wniosku metodologicznego. Skoro sam wskazuje na rozbieżności między podejściem MTS a praktyką trybunałów karnych, powinien przedstawić konkurencyjne standardy interpretacyjne, a następnie wyjaśnić, który z nich przyjmuje i dlaczego.

W podrozdziale 5.1.5 (s. 264–266) Autor wykorzystuje koncepcję Rafała Lemkina dotyczącą „*kulturowego ludobójstwa*” do opisu niszczenia ukraińskiej tożsamości, języka, dziedzictwa i pamięci historycznej. Następnie stwierdza: „*Skoro naród to nie tylko biologiczna populacja, ale też wspólna kultura, język i tożsamość, to dążenie do unicestwienia tych elementów (...) świadczy o zamiarze wyeliminowania narodu*.” (s. 266). Doktorant wprawdzie zaznacza, że niszczenie kultury nie zostało wprost ujęte w konwencyjnej definicji ludobójstwa, jednak dalsza argumentacja ponownie rozszerza pojęcie ludobójstwa poza obowiązujące znamiona. Tymczasem Konwencja z 1948 r. nie obejmuje ogólnego „*kulturowego ludobójstwa*” jako odrębnego czynu. Niszczenie dziedzictwa może mieć znaczenie jako zbrodnia wojenna, przejaw prześladowania czy w pewnych okolicznościach jako element zbrodni przeciwko ludzkości. Nie może jednak samo przez się stanowić czynu ludobójczego, jeżeli nie mieści się w katalogu art. II konwencji i nie towarzyszy mu zamiar fizycznego lub biologicznego zniszczenia chronionej grupy. Autor dostrzega ten problem w przypisie 811, lecz nie stosuje konsekwentnie własnego zastrzeżenia w głównym toku wywodu.

Za interesujący należy uznać rozdział V dysertacji, w którym przedstawiono argumenty przemawiające za uznaniem działań Rosji za ludobójstwo oraz przeciwko takiej kwalifikacji. Jednak w podrozdziale 5.4 tego rozdziału Doktorant formułuje stanowisko, które nie jest w pełni zgodne z wcześniejszą analizą. Z jednej strony podkreśla, że do stwierdzenia ludobójstwa konieczne jest wykazanie szczególnego zamiaru zniszczenia grupy chronionej. Z drugiej strony traktuje deportacje dzieci, propagandę, rusyfikację, niszczenie dziedzictwa czy ataki na ludność cywilną jako łączne przesłanki wystarczająco silne, aby mówić o „*najdobitniejszym przykładzie*" (s. 263) działania ludobójczego. Brakuje w tej części pracy analizy struktury zamiaru w orzecznictwie MTS, ICTY i ICTR, w szczególności rozróżnienia zamiaru politycznego, wojskowego i ludobójczego oraz możliwości wnioskowania o zamiarze z okoliczności. Pomocne w tym względzie byłyby orzeczenia: *Akayesu* z 2 września 1998 r. – Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy; *Jelisić* z 1999 r.; *Krstić* z 2001 r.; *Stakić* z 2003 r. oraz *Tolmir* z 2012 r. – Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii.

5. Przedstawione wyżej uwagi uzasadniają stwierdzenie, że recenzowana rozprawa doktorska Pana mgra Joachima Królikowskiego pt. *Mechanizmy międzynarodowej odpowiedzialności karnej w związku z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie* spełnia ustawowe wymagania stawiane tego rodzaju opracowaniom. Prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Autora, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej w rozumieniu art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2026 r. poz. 1361, t.j. z dnia 21 października 2026 r.). W związku z powyższym wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej i dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Signed by / Podpisano przez:
Andrzej Sakowicz
Date / Data: 2026-11-05 07:10

/ prof. dr hab. Andrzej Sakowicz /